

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Jegon KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 59.323

ROK VI. Nr 264 (1607)

poniedziałek, 5. XI. 1956 r.

Cena 20 gr

Polska grupa
rekonesansowa
dotarła
do Wietnamu

WARSZAWA. — Do Komisji Roku Geofizycznego PAN nadeszła depesza wysłana przez członków grupy rekonesansowej polskiej ekspedycji naukowej do Wietnamu. Depesza ta nadana w Hanoi informuje, iż rekonesans dotarł do miejscowości Cha-pa, w pobliżu której założona będzie baza przyszłej polskiej ekspedycji.

Głównym zadaniem rekonesansu jest wytypowanie najodpowiedniejszego miejsca pod budowę tej bazy oraz poczynienie szeregu wstępnych badań i obserwacji.

Polsko-amerykańskie stosunki gospodarcze

Rozmowy amb. Jacobsa
z wicemin. Winiewiczem

WARSZAWA. — W związku ze złożonym oświadczeniem prezydenta Eisenhowera oraz oświadczeniem jego rzecznika prasowego (patrz wiadomość obok — przyp. red.), że rząd Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem

swojego ambasadora w Warszawie zaoferował Polsce pomoc gospodarczą, Polska Agencja Prasowa została upoważniona do stwierdzenia co następuje:

1 W dniu 25 października br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie J. Jacobs przyjęty został przez wiceministra Spraw Zagranicznych J. Winiewicza. Ambasador Jacobs wyraził w rozmowie gotowość Rządu Stanów Zjednoczonych udzielenia Polsce pomocy gospodarczej, o ile Rząd Polski pomocy takiej zażąda.

W toku tej rozmowy odpowiedziano ambasadorowi Jacobsovi, że Rząd Polski stoi na stanowisku rozwiązania trudności gospodarczych Polski, między innymi przez rozszerzenie stosunków gospodarczych i finansowych ze wszystkimi krajami. Rząd Polski ostatnio kilkakrotnie podkreślał, że dąży do normalizacji i rozszerzenia całokształtu stosunków gospodarczych, finansowych oraz w innych dziedzinach, także ze Stanami Zjednoczonymi. Rząd Polski w peł-

● Ciąg dalszy na str. 2

Oświadczenie prezydenta Eisenhowera w sprawie pomocy gospodarczej dla Polski

NOWY JORK. — Jak już podawaliśmy, prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie transmitowane przez telewizję. W przemówieniu tym prezydent Eisenhower nawiązał m. in. do zmiany kierownictwa partii i rządu w Polsce, oświadczając: „Kierownictwo to, jak się zdaje, będzie się szczerze starało służyć narodowi polskiemu”.

Poruszając sprawę stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich, prezydent powiedział:

„Jesteśmy już od kilku dni w kontakcie z nowym rządem polskim, jeśli chodzi o tę sprawę. Oświadczyliśmy również publicznie, że nie żądamy przyjęcia jakiegokolwiek szczególnej formy ustroju społecznego jako warunku naszej pomocy ekonomicznej. Z uwagi na Związek Radziecki postaramy się również wyrazić nie usunąć wszelkie fałszywe obawy, że moglibyśmy traktować nowe rządy w krajach wschodnio-europejskich jako potencjalnych sojuszników wojskowych”.

Rzecznik prasowy Białego Domu Hagerly powołał się na oświadczenie prezydenta Eisenhowera i dodał, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Jacobs zapytywał o stanowisko rządu polskiego, w tej sprawie.

Krajowa narada aktywu partyjnego

Umacniajmy jedność partii, zacieśniajmy jej więź z klasą robotniczą i masami pracującymi

Jednością i spokojną pracą

każdy na swoim posterunku

najlepiej poprzemy kierownictwo partii

w jego śmiałej i rozważnej polityce

WARSZAWA. — Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie krajowa narada aktywu partyjnego. W sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki zgromadziło się ok. 2.000 delegatów. Zostali oni wybrani w tajnym głosowaniu, po dwóch z każdego komitetu powiatowego, dzielnicowego i miejskiego na plenarnej posiedzeniach tych komitetów. Ponadto w obradach udział biorą pierwsi sekretarze wymienionych komitetów oraz delegaci komitetów partyjnych przy większych zakładach pracy i wyższych uczelniach. Na obradach obecni są również liczni członkowie działaczy partyjni i społeczni.

O godz. 10.20 rozlegają się gorące oklaski — to na salę wchodzi, serdecznie witani przez zebranych, członkowie kierownictwa partii. Za stołem przewodzącym, nad którym widnieje flaga narodowa, a na jej tle flagi czerwone, zasiadają: I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: tow. Józef Cyrankiewicz, Stefan Jedrychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Jerzy Morawski, Edward Ochab, Adam Rapacki, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki; sekretarze KC PZPR: tow. tow. Jerzy Albrecht, Edward Gierek, Witold Jaroński i Władysław Metwin oraz członek KC PZPR, wiceminister Obrony Narodowej, gen. dyw. tow. Marian Spychalski.

Obrady otwiera i przewodniczy im członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Józef Cyrankiewicz. Udziela on głosu I sekretarzowi KC PZPR tow. Władysławowi Gomułce, którego zebrani witają serdecznymi oklaskami.

Po przemówieniu tow. Gomułki toczyła się dyskusja. Na zakończenie tow. Gomułka udzielił odpowiedzi na szereg pytań skierowanych przez uczestników narady pod adresem kierownictwa partii.

Nie możemy tolerować marnotrawstwa

Trzeba zebrać z pól wszystkie okopowe

Jest już późna jesień. Tymczasem w naszym województwie nie zostały jeszcze zakończone zbiory okopowych. Największe zaległości istnieją w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych. Na przykład 1 bm. w PGR było jeszcze do sprzątnięcia ok. 590 ha okopowych, w tym 196 ha ziemniaków, 146 ha buraków postęwnych i około 250 ha buraków cukrowych. Co robić w takiej sytuacji? Wydaje się, że najważniejszą sprawą jest całkowite zakończenie sprzątnięcia z pól

Przemówienie tow. W. Gomułki

Proszę towarzyszy. W powojennej działalności naszej partii wyróżniają się wyraźnie dwa okresy: okres pierwszy — zapoczątkowany w 1944 r. został gwałtownie zamknięty na plenarnym posiedzeniu KC PPR odbytym na przełomie sierpnia 1948 r. Okres drugi, rozpoczęty od tej daty zaczął się powoli zamykać począwszy od 1955 r. Początkowy proces zamykania tego okresu był bardzo chwiejny, nie zdecydowany. Potężnym bodźcem, który proces ten począł coraz szybciej rozwijać stał się XX Zjazd KPZR, a szczególnie przemówienie I sekretarza KPZR tow. Chruszczowa na zamkniętym posiedzeniu XX Zjazdu. Na rozwój tego procesu nie miały wpływu wywarła też rehabilitacja KPP, która w 1937 r. została fałszywie i oszczerco oskarżona i rozwiązana przez Międzynarodówkę Komunistyczną. Te czynniki zewnętrzne nie były jednak niczym więcej jak tylko bodźcem, który przyczynił się do szybkiego uruchomienia wielkiej aktywizacji olbrzymiego potencjału sił wewnętrznych przyczyn coraz bardziej do zamknięcia tego drugiego okresu w życiu partii i w życiu całego narodu polskiego.

Tragiczne wypadki poznańskie i VII Plenum KC naszej partii można nazwać milowymi krokami na drodze prowadzącej do ostatecznej likwidacji tego okresu w życiu naszej partii.

Wszystkie wielkie zwroty w życiu narodu i wydarzenia o znaczeniu historycznym oznaczają się zawsze jakąś datą kalendarzową. Wydaje się, że słuszne będzie wskazać na VIII Plenum KC PZPR, jako na datę otwarcia nowego, to jest trzeciego okresu w powojennym życiu partii i narodu. Okres stary minął w niepowrotną przeszłość.

Partia musi kierować procesem demokratyzacji.

VIII Plenum KC naszej partii nakreśliło w głównych zarysach nowy program, program przemian, które objąć winny wszystkie boczne dziedziny życia naszego narodu.

Wojska radzieckie wkroczyły do Budapesztu

Janos Kadar utworzył nowy rząd

BUDAPESZT. — Radio budapeszteńskie podało w niedzielę we wczesnych godzinach rannych, że wojska radzieckie wkroczyły do Budapesztu.

Jak wynika z doniesień zachodnich agencji prasowych radzieckie siły zbrojne przystąpiły do działań na terytorium całego kraju.

Associated Press powołując się na agencję austriacką doniosła w południe, że wojska radzieckie rozbrajają już jednostki armii węgierskiej w Budapeszcie.

Jednocześnie donoszą o powstaniu na Węgrzech w mieście Szolnok, w odległości 100 km na południowy wschód od Budapesztu nowego rządu węgierskiego, na czele którego stanął Janos Kadar. Niektóre oddziały powstańcze przechodzą na stronę rządu Kadar.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Budapesztu:

Dziś z rana siły reakcyjnego spisku przeciwko narodowi węgierskiemu zostały złamane. Utworzony został nowy węgierski, rewolucyjny rząd robotniczo-chłopski z premierem Janosem Kadarom na czele. Rząd

● ● Ciąg dalszy na str. 2

- Anglia odrzuciła apel ON Z
- Wojska egipskie wycofały się z Półwyspu Synajskiego
- Angielskie i francuskie jednostki desantowe usiłują lądować w rejonie Portu Suez

(szczegóły na stronie 2)

Komisja partyjno-rządowa dyskutuje nad projektami uchwał Rady Ministrów

Należy dalej rozwijać eksperymenty gospodarcze aby wypracować polski model

Zmiany na stanowiskach w Ministerstwie Sprawiedliwości i sądownictwie

WARSZAWA. — Ostatnio nastąpiło szereg zmian personalnych w Ministerstwie Sprawiedliwości i sądownictwie, uwzględniających służną krytykę środowisk prawniczych i prasy. Zmiany te mają na celu zabezpieczenie prawidłowego kierowania pracami organów wymiaru sprawiedliwości. M. in. odeszli ze swych stanowisk dyr. depart. kadr Ministerstwa Sprawiedliwości — Jan Pietruszka, wicedyrektor departamentu nadzoru sądowego — Kazimierz Czajkowski, dyrektor Zarządu Zakładów dla Nieletnich — Marian Kucharszewski.

Ponadto minister Sprawiedliwości zwrócił się do Rady Państwa o odwołanie ze stanowiska zastępcy I prezesa Sądu Najwyższego — Mariana Tomzika oraz odwołanie ze stanowiska prezesa Sądu Wojewódzkiego w Kielcach — Franciszka Ruska i ze stanowiska prezesa Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze — Wincentego Skłubowskiego.

przedsiębiorstwa socjalistycznego

2 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Partyjno-Rządowej do spraw eksperymentów gospodarczych. Na posiedzeniu tym przeprowadzono wielogodzinną dyskusję nad projektami uchwał Rady Ministrów o rozszerzeniu uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, o powoływaniu, organizacji i zakresie działania rad (samorządów) robotniczych. Obydwa projekty zostały opracowane przez właściwe podkomisje. Posiedzeniu przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów — P. Jarošewicz.

Do projektu uchwały Rady Ministrów o rozszerzeniu uprawnień przedsiębiorstw zostało zgłoszonych wiele zastrzeżeń, wniosków i poprawek dotyczących przede wszystkim zagadnienia samodzielności przedsiębiorstw w planowaniu asortymentów produkcji, zakresu samo-

● ● Ciąg dalszy na str. 2

Rozmowy pomiędzy przedstawicielami Rządu i Episkopatu

WARSZAWA. — W wyniku rozmów przeprowadzonych pomiędzy przedstawicielami Rządu i Episkopatu, ustalona została wspólna komisja dla rozpatrywania spraw z zakresu stosunków między Państwem i Kościołem, wymagających uregulowania — w następującym składzie: członek Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Morawski, minister Jerzy Sztachelski — ks. biskup łódzki Michał Klepacz, sekretarz Episkopatu ks. biskup Zygmunt Choromański.



ORŁY polskiego sportu odleciały DO MELBOURNE



W niedzielę, 4 bm. pierwsza grupa olimpijczyków opuściła Warszawę udając się drogą powietrzną do Melbourne. Żegnaj Warszawo...

NA ZDJĘCIU: gimnastyczki: Szczerbińska, Jokielowa, Kotówna, Stachow, Słizowska i Rakoczy w nowych strojach olimpijskich opuszczają Hotel MDM.

CAF — fot. Matuszewski

NA ZDJĘCIU: nasi bokserzy udają się sprzed Hotelu MDM na ostatni trening przed wyjazdem.

CAF — fot. Matuszewski



Białostocka Gwardia znów przegrywa w III lidze koszykówki Jedno zwycięstwo AZS

W sobotę i niedzielę nasze drużyny w koszykówce miejskiej walczyły o mistrzostwo III ligi. Gwardia Białostok i AZS rozegrały dalsze spotkania mistrzowskie. Tym razem przeciwnikami naszych koszykarzy były drużyny warszawskie Sparta i Stal Fort Wola.

W pierwszym meczu Gwardia wysoko przegrała ze Stalą 36:70. W meczu tym młodzi gwardziści niewiele mieli do powiedzenia. Przeciwnik był przynajmniej o klasę lepszy.

AZS węgł Sparcia 34:40 (17:20). Sparta okazała się drużyną o wyrównanym poziomie. Grając spokojnie, z myślą. Przy większym jednakże szczelciu akademicy nasi mogli pokusić się o zwycięstwo. Gdyby na przykład wykorzystali przynajmniej 50 proc. rzutów osobistych, to wynik na pewno brzmiałby inaczej. Niestety, zawiodły nerwy.

W niedzielę gwardziści niespodziewanie stoczyli wyrównaną walkę ze Spartą, ulegając jej za ledwie różnicą 10 pkt. 54:64 (28:31).

W ostatnim meczu akademicy pokonali Stal Fort Wola 64:59 (41:31). W meczu tym AZS zagrał jedynie dobrze do przerwy, zdobywając wtedy dużą różnicę punktową. Po przerwie drużyna zagrała bardzo słabo. Były chwile, że na tablicy różnica punktów była bardzo mała — na przykład 52:48. Jednakże lepsza końcówka zapewniła naszym koszykarzom zwycięstwo. (u)

W meczu o wejście do III ligi białostockie Ognisko wygrało z Żyrardowianką 3:2 (0:1)

Niedziela nie sprzyjała piłkarzom. Zimno i śnieg utrudniały normalną rozgrywkę zawodów. Gdy na boisko Kolejarza wybiegły jedenastki Żyrardowianki i Kolejarzy, cała powierzchnia pokryta była grubą warstwą śniegu. O normalnej grze, o wykorzystaniu wszystkich walorów technicznych i szybkościowych nie było więc mowy. Na takim boisku wygra ten, który zdecydowanie będzie walczył o zwycięstwo. A taką drużyną było właśnie Ognisko.

Do przerwy prowadziła Żyrardowianka 1:0. Trzeba powiedzieć, że w tym okresie goście mieli więcej z gry, mieli sporo okazji do podwyższenia wyniku. W pierwszej połowie białostoccy Kolejarze ograniczali się jedynie do obrony i od czasu do czasu sporadycznymi wypadami zagrażali bramce przeciwnika.

Gdy Żyrardowianka zdobyła bramkę zdawało się, że Ognisko przegra wysoko. Tymczasem po przerwie obraz gry zmienił się zupełnie. Teraz ton grze nadają piłkarze białostoccy. Zaciecie wależy o każdą piłkę, długimi podaniami szybko zdobywają teren. Efektem przewagi są zdobyte trzy bramki. Pierwszą zdobył Karpisz, a dwie następne jeden z najlepszych napastników Kolejarzy Lewosz. Przy stanie 3:1 wydawało się, że wynik meczu jest przesadzony. Tym bardziej, że do końca spotkania pozostało zaledwie 10 minut. Jednakże mo-

ment nieuwagi obrońców gospodarzy pozwolił na zdobycie gościom drugiej bramki. A stało się to w ten sposób, że jeden z obrońców Kolejarzy nie chcąc dopuścić do utraty bramki, zatrzymał piłkę ręką na polu karnym. Rzut karny pewnie wykonał Bińczyk, ustalając ostateczny wynik meczu.

Drużyna Ogniska postawiła swoją zaśluzę na uznanie. Żyrardowianka to zespół bardzo groźny, o czym świadczyć może wynik remisowy, jaki uzyskała w meczu z CWKS II. Zwycięstwo więc nad tym zespołem zaliczyć trzeba jako duży sukces naszych piłkarzy.

Bramki zdobyli dla Żyrardowianki: Gruszecki i Bińczyk, a dla Ogniska: Lewosz 2 i Karpisz 1. (u)

Z kraju i ze świata

KATOWICE. — Piłkarze chorzowskiego Ruchu rozegrali towarzyskie spotkanie z I ligową drużyną Jugosławii BSK Belgrad. Zwyciężyli Jugosłowianie 3:0 (1:0).

KRAKÓW. — Juniorzy — piłkarze Krakowa zdobyli Puchar GKKE, zwyciężając w decydującym meczu reprezentację Katowic 2:0 (1:0).

LOS ANGELES. — Amerykanin Conolly poprawił oficjalny rekord świata w rzucie młotem, osiągając 68,54 m. Wynik Amerykanina padł na zawodach kontrolnych olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej USA.

Nie tylko dla „totkarzy“

W meczach objętych zakładami Totalizatora Sportowego padły następujące rozstrzygnięcia:

Polska pokonała Finlandię 5:0, Dania zremisowała z Holandią 2:2, Marymont Warszawa przegrał z Górnikiem Radlin 0:2, Gwardia Szczecin uległa Stali Rzeszów 0:2, Stal Radom wygrała z Bzurą

Po zwycięstwie nad Norwegią

nasza piłkarska reprezentacja gromi Finlandię

Na stadionie w Krakowie przy wypełnionych trybunach 5:0



Nie pomogły ambicja

ofiarność i ośniewane boisko

Lepsi technicznie piłkarze LUBANIA eliminują GWARDIĘ z Pucharu Polski

Występ II-ligowych piłkarzy lubańskiej Sparty w Białymstoku ścigał na boisko Gwardii na Nowym Mieście spora liczba sympatyków piłki nożnej. Ośniewane prawie po kostki murawę boiska, szczególnie, ze wszystkich stron otoczone kibice, żywiące cichą nadzieję, że białostocka Gwardia podobnie jak w ubiegłym roku sprawi niespodziankę, zwyciężając w pucharowych rozgrywkach partnera wyżej notowanego w kraju.

Niestety, nadzieje te okazały się tylko złudzeniem. Lepsi technicznie, szybszy w rozgrywaniu akcji tworzonej prawie „na pamięć” rozumiejący się kolektywnie piłkarze lubańskiej Sparty, był zbyt silnym przeciwnikiem dla naszych gwardzistów. Dokładnymi, szybko adresowanymi podaniami łatwo zdobywali teren, tworząc groźne sytuacje pod bramką Karzewskiego. W wyrównanej drużynie Sparty szczególnie podobali się niezwykłe ruchliwy lewoskrzydłowy, były reprezentant Polski Spodzieja i jego najbliższy partner Dubiel.

Gwardia zagrała ambitnie i ofiarnie. Jednak z ambicją i ofiarnością naszej jedenastki nie szły w parze szybkość i celność podań. W kilku sytuacjach podbramkowych, kiedy wydawało się, że musi paść bramka, białostoccy napastnicy marnowali prawie stuprocentowe okazje. W Gwardii na najlepsze noty zasłużył prawy pomocnik Kamiński a w ataku tym razem lewy łącznik Bajzer. Karzewski za puszczone bramki winy nie ponosi.

Pierwsza bramka niedzielnego meczu padła w 10 minucie. Lewy łącznik gości Dubiel pewnie egzekwował rzut karny, podkutywany za faul białostockiego obrońcy, posyłając piłkę płasko w prawy róg. Wynik 1:0 utrzymał się do przerwy.

Po zmianie pół gwardziści ruszają do ataku, uzyskując chwilową przewagę. Ku ogólnej radości kibiców, Bajzer w 5 minucie drugiej połowy wyrównuje wynik silnym górnym strzałem z 4 metrów. Piłkę wypracował Bajzerowi Kamiński. Jeszcze kilka nieudanych ataków Gwardii i inicjatywę przejmują piłkarze Lubania, próbując zdobyć bramki ze strzałów oddawanych z dalszych odległości. W 17 min. prawy łącznik gości Nalewajko zaskakuje Karzewskiego górnym strzałem z 10 m i Sparta prowadzi 2:1. W 7 minut później wynik już brzmi 3:1. Dubiel urywa się obrońcom Gwardii i będąc sam na sam z Karzewskim, lekko kierując piłkę do siatki. Wynik spotkania ustalili w 37 min. drugiej połowy Nalewajko, zdobywając głową 4 gola po podaniu Spodziei. (ko)

Fachowcy o meczu Polska-Finlandia

CZESŁAW KRUG — przewodniczący kapitanatu:

„Finowie byli trudnym do pokonania przeciwnikiem, gdyż z góry nastawili się na defensywę i możliwie jak największe wyeliminowanie z gry Pohla i Szymborskiego.

Podczas przerwy poinstruowaliśmy zawodników o konieczności przejścia na szybką i „krótką” grę. Dlatego też wstawiliśmy Brychczego, któremu ta gra najlepiej odpowiada.

KURT WEINRICH — trener drużyny fińskiej:

„Drużyna polska wygrała zasłużenie, panując przez cały czas nad sytuacją. Piłkarze polscy reprezentują wysoki poziom techniczny i rozumieją na czym polega zespołowa gra. Najlepszymi w drużynie polskiej byli: Zientara, Korynt, Woźniak i Brychczy.”

Tak się jakoś, dotąd składało, że Kraków jeden z najlepszych ośrodków piłkarskich w Polsce, pozbawiony był dotąd możliwości organizowania międzynarodowych meczów piłkarskich. Nic też dziwnego, że spotkanie Polska — Finlandia wywołało w Krakowie duże poruszenie. Jeszcze na długo przed godziną 10 rano, ulice prowadzące na stadion Wisły wypełniły się tłumami publiczności. Kto żył ciągnął na stadion, by być świadkiem gry piłkarzy naszej reprezentacji, która przed tygodniem odniosła piękny sukces, wygrywając z Norwegią 5:3.

W Krakowie liczone na zwycięstwo. Ale bramki, jakie padły już w początkowych minutach meczu wywołały olbrzymi entuzjazm na trybunach. Już w 4 minucie spotkania Polska prowadzi 1:0. Kempny błyskawicznie wystartował do podanej na pole karne piłki i strzelił nieuchronnie. W 10 minucie na listę strzelców wpisuje się Bazkiewicz. Podana dokładnie przez Szymborskiego piłkę, mimo interwencji 3 obrońców fińskich, pewnie lokuje w siatce. W tym okresie drużyna nasza gra bardzo dobrze. Wiele jest jeszcze okazji do strzelania bramek, których nie wykorzystują, niestety, nasi napastnicy.

Do przerwy wynik nie ulega zmianie, mimo dużej przewagi piłkarzy polskich.

Zaraz po przerwie Polacy ruszają do ataku. Gra toczy się na połowie Finów, ale bramki jak nie ma, tak nie ma. Dopiero w 20 minucie zastępujący Szymborskiego Brychczy zdobywa 3 bramkę. Trzeba powiedzieć, że Brychczy wniósł nowego ducha do polskiego ataku. Teraz każda akcja jest bardzo groźna i nosi w sobie załączek bramki. W minucie później prowadzimy już 4:0. Tym razem Kowal pokazał, że nie umie tracić głowy w decydującym momencie. Jego bramka należy do najładniejszych. Ostatnią bramkę dnia zdobywa Kempny po podaniu Pohla.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że Polacy zdobyli dalsze dwie bramki, których jednak sędzia nie uznał, gdyż według niego padły one z pozycji spalonych.

W sumie mecz w Krakowie, mimo że nie stał na wysokim poziomie, należał do ciekawych. 40-tysięczna rzesza sympatyków piłkarskich opuszczała stadion zadowolona z gry naszych reprezentantów.

Finowie — to zespół przeciętny. Obok dużej szybkości, zawodnicy posiadają jeszcze poważne braki zarówno w wyszkoleniu technicznym, jak i też taktycznym.

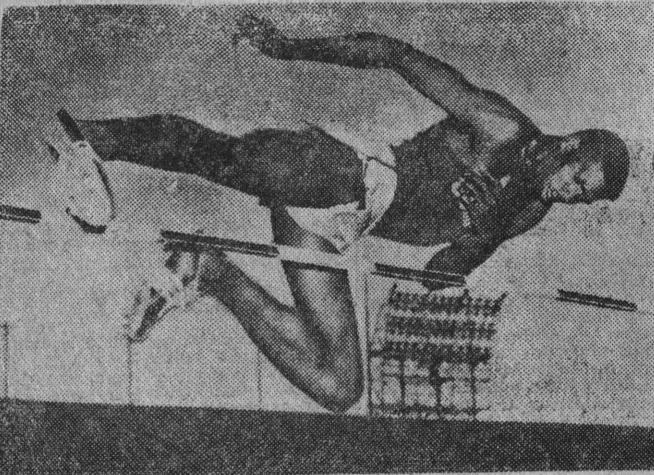
W PERSPEKTYWIE MELBOURNE



CHRISTA STUBNICK (NRD). Utalentowana sprinterka Niemiec (na naszym zdjęciu pierwsza od lewej, dalej Bronwer (Holandia) i Köhler (NRD), członkowie ogólnoniemieckiej reprezentacji olimpijskiej. Stubnick ma 22 lat i 1,59 m wzrostu. Początkowo grała z dużym powodzeniem w piłkę ręczną, ale jej wrodzona szybkość wkrótce zwróciła uwagę trenera lekkoatletyki, który namówił Christę do porzucenia piłki ręcznej na korzyść królowej sportu. Trenować zaczęła w 1952 r., wykazując wiele talentu. Dlatego na wyniki nie czekano długo. Po dwumiesięcznym zaledwie treningu przebiegła ona 100 m w 12,4, a w rok później uzyskała już na 100 m — 11,7, a 200 m — 23,9.

Poza lekkoatletyką interesowała się bardzo boks. Zainteresowanie posunęło się tak daleko, że w roku 1954 została „zno-kautowana” przez znanego w Polsce mistrza NED w wadze ciężkiej Stubnicka i wyszła za niego za mąż. Małżeństwo nie przekreśliło jej kariery sportowej, raczej pomogło. W 1955 r. już jako pani Stubnick przebiegła 100 m w 11,6 i 200 m w 23,6, co stawia ją w rzędzie czołowych sprinterek świata obok Cuthbert i Matthews (Australia), Itkiny i Koszelewej (ZSRR) oraz Paul (Anglia) i Polki Lerczak. Jednak najbardziej cieszą ją wyniki uzyskane w biegach sztafetowych. Sztafeta 4 x 100 m w składzie: Stubnick, Fisch, Köhler, Mayer ustanowiła nowy rekord świata — 45,1 i jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia złotego medalu w Melbourne. (t)

2,14 Tak skacze Charlie DUMAS



NA ZDJĘCIU: rekordzista świata w skoku w wyż Charlie Dumas (USA) 2, 14 m.

Fot. — CAF